

Ланду удалось, применяя воздействие током электрическим, рассчитанным в соответствии с величиной волны лучистой энергии данного вида бактерий, получать в стерилизованной среде те же самые формы бактерии, лишенные ядовитых свойств.

Ланд назвал вышеупомянутое явление «трансмиссией» (перенесением) электрической энергии живых микроорганизмов в стерилизованную среду, которая

строго изолирована от соприкосновения с данной культурой.

Ланд на основании своих работ опубликовал в 1937 г. в печати сообщение о сущности бактериальной клетки. Одновременно Ланд проследил возможность размножения бактерий без деления клеток.

Работа Ланда озаглавлена на немецком языке: «Ueber das Wesen der Bakterienzelle». Poznań, 1937.

PROF. DR STANISŁAW RUNGE

Poznań

O badaniach nad istotą komórki bakteryjnej lekarza wet. E. Landa

Do artykułu Profesora R. Prawocheńskiego pt.: „O naturze wirusów i bakterii“, tchnącego uzasadnioną serdecznością i uznaniem dla pracy naukowej Kolegi E. Landa, na które zasłużył sobie tak za życia, jak i po śmierci, pragnę podać kilka sprostowań i wyjaśnień.

Lekarz wet. Edward Land, nie był z pochodzenia Niemcem, ale Estończykiem, co zawsze bardzo wyraźnie oświadczał i czuł się Estończykiem, Polskę szczerze miłował. Medycynę weterynaryjną ukończył w Dorpacie.

E. Landa, dyrektora Stadniny Państwowej w Gnieźnie, przeniesiono na emeryturę tylko z powodu przekroczenia wieku i właściwie na własne żądanie, gdyż pragnąc poświęcić się swej pracy badawczej nad działaniem fal elektrycznych na drobnoustroje, sam starał się o przeniesienie go w stan emerytalny zwłaszcza, gdy zapewnił sobie możliwość pracy naukowej w tym zakładzie, w charakterze poza etatowej siły pomocniczej naukowej.

Zakład Weterynarii Rolniczej U. P. umożliwił E. Landowi unowocześnienie i zmodyfikowanie starej aparatury jego pomysłu, w zamian za ofiarowanie zakładowi przez E. Landę prywatnej jego biblioteki i szeregu drobniejszych pomocy naukowych.

Ponieważ żadne czasopismo naukowe nie chciało wydrukować jego pracy „O powstawaniu życia“, zaleciłem E. Landowi zmianę tytułu na „Badania nad istotą komórki bakteryjnej“ i skreślenie szeregu jego teorii o powstawaniu życia, co też E. Land uczynił i praca pod tym przerobionym tytułem została wydrukowana, przy pomocy materialnej zakładu, w Drukarni L. Kapeli w Poznaniu w 1936 roku.

Drugą pracę E. Landa, obejmującą całość jego badań nad interferencją długości fal między bakteriami a czerwonymi krwinkami, napisaną w języku niemieckim pt.: Die Interferenz der Wellenlaenge zwischen d. Bakterien und Blutzellen als Ursache der Entstehung von Infektionskrankheiten und Versuche zu Ihrer Bekämpfung, naczelny redaktor czasopisma „Zentralbl. f. Bakteriologie, Parasitenkunde und Infektionskrankheiten“, nie chciał przyjąć do druku, z powodu — jak pisał — zbyt rewolucyjnych poglądów naukowych

i braku placówki naukowej, która wzięłaby odpowiedzialność za jej ogłoszenie. Wyraziłem wówczas piśmienną zgodę na wykonanie tej pracy w Zakładzie Wet. Rol. U. P. pod moim kierownictwem i dopiero wtedy, redaktor naczelny zgodził się ją wydrukować, co rzeczywiście nastąpiło, gdyż praca została wydrukowaną w wymienionym czasopiśmie w dziale prac oryginalnych, w tomie 143 — str. 31, w roku 1938/39.

Ogłoszenie drukiem pracy E. Landa w Zentralblatt'cie, spowodowało głośny odzew wśród licznych pracowników naukowych zwłaszcza pracujących w zakładach higieny i bakteriologii w Niemczech i w Ameryce. Do Zakł. Wet. Rol. U. P., zaczęły napływać pisma i depesze z prośbą o przesłanie odbitek powyższej pracy. Był to już jednak czerwiec i lipiec 1939 roku i wybuch wojny światowej, przerwał wszelki kontakt tak zakładu jak i E. Landa, z zagranicznymi placówkami naukowymi.

Niemniej w Polsce, ogłoszenie drukiem prac E. Landa w Poznaniu i w Zentralblatt'cie a zwłaszcza ogłoszenie drukiem mej pracy pt.: „Próby zapobiegania i leczenia niektórych chorób zakaźnych zwierząt domowych za pomocą swoistych bakteryjnych anionów (Negatywiny E. Landa) w Wiadomościach Weterynaryjnych Nr 222 w 1939 roku, narobiło dużo hałasu w świecie naukowym.

Szczególnie Centrum Wyszkołenia Wojskowego i Badań Weterynaryjnych Min. Spraw Wojsk. w Warszawie, żywo zainteresowało się badaniami E. Landa, a zwłaszcza „Negatywiną“ w celach zapobiegania i leczenia niektórych chorób zakaźnych. Z ramienia Centr. Wyszkołenia, wybrano specjalną Komisję z wet. bakteriologów, pracujących w Centrum, dla powtórzenia doświadczeń E. Landa, z nim samym tak w Zakładzie Wet. Rol. U. P. jak i w Warszawie w Centrum Wyszkołenia. Prace te rozpoczęto i E. Land przebywał nawet specjalnie jakiś czas w Centrum Wyszkołenia w Warszawie i przeprowadzał tam wspólnie z lek. wet. wojsk. swoje doświadczenia, ale wybuch wojny przerwał ten tok pracy. Badaniami E. Landa zainteresował się również Zarząd Polsk. Tow. Fizjologów w Warszawie, który zwrócił się do Zakł. Wet. Rol. U. P. o przesłanie prac E. Landa i mej, w czerwcu 1939 r.,

ale prawdopodobnie ferie letnie oraz wybuch wojny, przeszkodziły nawet w zapoczątkowaniu podjęcia przez wymienione Towarzystwo dalszych w tym kierunku zainteresowań.

E. Land, istotnie nie miał poza Zakładem Weterynarii Roln. U. P. żadnej pomocy a odwrotnie narażał się na miano „maniaka i niedouka“ i cieszył się moralnym poparciem tylko pracowników zakładu i Profesora Dra Zygmunta Moczarskiego, którzy darzyli go wielkim szacunkiem i sympatią.

Fizycy i bakteriologowie polscy, do których zwracał się o współpracę lub wyjaśnienia, odwracali się od niego, jako „laika“ w dziale fizyki i bakteriologii.

Na niezyczliwym tym ustosunkowaniu się do osoby E. Landa, ucierpiałem także osobiście. Mianowicie, gdy w lutym 1938 roku, na zaproszenie Towarzystwa Wiedzy Wojskowej, wygłosiłem wykład pt.: „Skuteczne wyniki zapobiegania i leczenia niektórych chorób zakaźnych zwierząt „Negatywiną Landa“, spotkał mnie zarzut, że jako profesor Uniwersytetu i naukowiec, ważę się popierać „rewolucyjne bzdury naukowe E. Landa“. Przed wygłoszeniem przeze mnie, wspomnianego wykładu, doniesiono mi, że przygotowuje się bojkot mej osoby ze względu na temat wykładu o E. Landzie i rzeczywiście tylko dzięki taktowi kolegów lek. wet. jako gospodarzy organizujących wykład, rzeczowemu przedstawieniu przeze mnie istoty badań E. Landa i zainteresowaniu słuchaczy wynikami klinicznymi z Negatywiną Landa oraz przeprowadzonych doświadczeniach z tą substancją drobnoustrojową, produkowaną przez E. Landa, nie doszło już a priori — przed wykładem przygotowanych, nierozważnych wystąpień przeciwników E. Landa.

W czasie wojny E. Land, pracował jakiś czas w Zakładzie Weter. Rol. U. P., który zajęli okupanci niemieccy, ale został wkrótce z zakładu wydany i pozbawiony całej aparatury, którą okupant, zostawił po swej ucieczce z Poznania w 1945 roku, w stanie szczątkowym i nieużytecznym.

Ciekawe, że profesorowie niemieccy, pracujący w czasie wojny w zakładzie, będąc niewątpliwie dokładnie poinformowani doświadczeniami E. Landa, nie zainteresowali się bliżej tymi badaniami i nawet zdekompletowali i zniszczyli aparaturę, nadając jednak

równocześnie jednemu z polskich lekarzy wet. Kyrykowi, stopień doktora med. wet. na Uniwersytecie Poznańskim (naturalnie nazwanym Państwowym Uniwersytetem Niemieckim) za prawie wykonaną dyssertację: „O Negatywinie Landa“, który to temat udzieliłem Koledze Kyrykowi, jako pracę doktorską.

Technikę wykonywania doświadczeń względnie niektóre szczegóły tej techniki, strzegł E. Land starannie i zazdrośnie i z techniką tą, mogłem zapoznać się tylko częściowo i urywkowo. Interesowałem się zresztą więcej samym gotowym już produktem — Negatywiną — tych doświadczeń i jego działaniem zapobiegawczym i leczniczym niektórych chorób u zwierząt, jako klinicysta, nie wtrącając się do badań o charakterze fizyczno - biologicznym działania fal elektrycznych na drobnoustroje, jako nie specjalista mikrobiolog.

Wyniki zapobiegawcze i lecznicze „Negatywiną“ sporządzaną przez E. Landa, przy niektórych chorobach zakaźnych zwierząt (*pullorosis*, nosówka psów, żoły u koni) były wprost fascynujące w swych skutecznych wynikach i stosowałem tę substancję masowo wspólnie z moim adiunktem drem B. Witkowskim. Natomiast próby z Negatywiną, przeprowadzane przez F-mę Klawe w Warszawie, która również zainteresowała się tym produktem bakteryjnym, o ile mi wiadomo, badanie porównawcze przeprowadzane przez tę firmę, ze swoistymi szczepionkami i surowicami, nie były tak pomyślne.

Po powrocie moim z emigracji, nie zastałem już E. Landa żyjącego, który zmarł w lutym 1946 roku, w następstwie ataku apoplektycznego.

Materiały rękopiśmienne E. Landa, otrzymane od jedynej córki p. dr Landówniej, oddałem jednemu z bakteriologów do przestudiowania wraz z resztkami aparatury pozostałej, dla odtworzenia tej aparatury i powtórzenia nadzwyczaj ciekawych badań E. Landa.

Przyp. Red.: — Ogłaszając dwa artykuły o badaniach Landa Redakcja nie jest w możności zająć stanowiska co do wartości badań w/w autora. Oryginalna praca E. Landa powinna zostać oceniona przez specjalistów w świetle nowych odkryć Lepieszyskiej i Boszjana.

DOC. DR GRZEGORZ STAŚKIEWICZ

Lublin

Nowe dane o botuliźmie

W r. 1896 van Ermengem wykrył *Cl. botulinum*, wyjaśniając tym samym etiologię zatrucia u ludzi, spowodowanych spożyciem produktów mięsnych. Jeszcze przed wyświeśleniem etiologii zatrucia kiełbasianego, w dobie przed pasteurowskiej — zatrucie to zostało opisane w Rosji (Zengbusz 1818) i w Wirtembergii (Körner, 1920). Van Ermengem na podstawie badań doświadczalnych wypracowa-

wał teorię, przyjmującą chorobę za intoksykację. Wg tej teorii zarazek botulizmu, saprofit produkujący jad — nie może rozmnażać się w organizmie człowieka i zwierząt, a objawy patologiczne wywoływane są przez toksynę zawartą w pokarmach. Od szeregu lat nagromadzono jednak szereg faktów przemawiających za tym, że należy przyjąć teorię zatrucia łącznie z zakażeniem (toksykoinfekcją).